

Orzeczenie z dnia 17 września 2001 r.

III SZ 8/01

Orzeczenie sądu dyscyplinarnego uznające prokuratora za winnego przewinienia służbowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa (art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, jednolity tekst: Dz.U. z 1994 r. Nr 19, poz. 70 ze zm.) powinno zawierać wyraźne określenie naruszonego przepisu.

Przewodniczący SSN Józef Musioł, Sędziowie SN: Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Jerzy Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy, przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego - prokuratora Prokuratury Krajowej Piotra Frankowskiego, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 września 2001 r. w sprawie Aleksandra G. kasacji obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w Warszawie z dnia 30 listopada 2000 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U z a s a d n i e

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP orzeczeniem z dnia 7 lipca 2000 r. [...] uznał obwinionego Aleksandra G. winnym tego, że jako prokurator Prokuratury Rejonowej w P. dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, bowiem prowadząc osobiście dochodzenie, a następnie śledztwo w sprawie [...] w dniu 14 czerwca 1999 r., a następnie w dniu 5 października 1999 r., wbrew istniejącym dowodom, w szczególności opiniom biegłych z zakresu techniki ruchu drogowego, podjął oczywiście niezasadne decyzje o częściowym umorzeniu postępowania przygotowawczego przeciwko Kazimierzowi Z., podejrzanemu o popełnienie przestępstwa określonego

w art. 177 § 1 i 2 Kodeksu karnego, i przyjmując, że obwiniony dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 2 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany. Jednocześnie Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów uniewinnił obwinionego Aleksandra G. od zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze polegającego na tym, że w grudniu 1999 r., wbrew zakazowi wynikającemu z art. 47 ust. 1 ustawy o prokuraturze, kontaktując się ze środkami masowego przekazu przedstawił swoją opinię na temat przyczyn wypadku drogowego i podstaw umorzenia śledztwa [...].

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w dniu 29 grudnia 1998 r. na skrzyżowaniu dróg K.-W. i J.-K. doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego śmierć poniosła jedna osoba, a dwie inne doznały obrażeń ciała. Wstępne ustalenia wskazywały na to, że Kazimierz Z. kierujący samochodem Peugeot wyjechał z drogi podporządkowanej oznaczonej znakiem STOP i linią ciągłą granicznego zatrzymania, doprowadzając do zderzenia z jadącym drogą z pierwszeństwem przejazdu samochodem Mitsubishi kierowanym przez Dariusza K. Przybyły na miejsce zdarzenia Aleksander G., pełniący funkcję prokuratora Rejonowego w P., polecił przedstawić Dariuszowi K. zarzut popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 KK w związku z przekroczeniem dozwolonej prędkości. W dniu 21 stycznia 1999 r. zarzut popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 KK został przedstawiony także Kazimierzowi Z. w związku z wyjechaniem przez niego z drogi podporządkowanej bez upewnienia się czy nie spowoduje to zagrożenia w ruchu drogowym. Powołany w postępowaniu przygotowawczym biegły z zakresu wypadków drogowych Krzysztof J. w opinii z 5 maja 1999 r. przyjął, że Kazimierz Z. wytworzył stan zagrożenia bezpieczeństwa i spowodował sytuację wypadkową, jednocześnie stwierdził, że samochód Mitsubishi kierowany przez Dariusza K. poruszał się z prędkością przekraczającą 70 km/h mimo obowiązującego w tym miejscu ograniczenia prędkości do 50 km/h. Na polecenie obwinionego prokuratora Aleksandra G. biegły wydał opinię uzupełniającą z 8 czerwca 1999 r., w której podtrzymał wnioski o wytworzeniu stanu zagrożenia i sytuacji wypadkowej przez kierującego samochodem Peugeot Kazimierza Z. Po wpłynięciu opinii do Prokuratury Rejonowej w P. tego samego dnia - 14 czerwca 1999 r. - Aleksander G. wydał postanowienie o częściowym umorzeniu dochodzenia przeciwko Kazimierzowi Z. Wobec złożenia zażalenia przez Bożenę S., wdowę po zmarłej ofierze wypadku, obwiniony uchylił postanowienie o umorzeniu dochodzenia i wszczął śledztwo. W związku z zażaleniem

obrońcy podejrzanego Dariusza K. na zarządzenie o odmowie przyjęcia środka odwoławczego akta sprawy zostały przekazane w trybie instancyjnym do Prokuratury Okręgowej w K. Prokurator Prokuratury Okręgowej rozpoznający zażalenie nie zwrócił uwagi prowadzącemu śledztwo na jego nieprawidłowy kierunek. W dniu 28 czerwca 1999 r. Aleksander G. powołał biegłych ze Stowarzyszenia Rzeczników w P., a następnie tego samego dnia zmienił postanowienie powołując biegłych ze Stowarzyszenia Rzeczników w W. W swojej opinii z 26 sierpnia 1999 r. Stowarzyszenie to sformułowało wniosek o stworzeniu sytuacji wypadkowej przez Kazimierza Z. kierującego samochodem Peugeot i nieznacznym przyczynieniu się do wypadku Dariusza K. kierującego samochodem Mitsubishi. W dniu 7 września 1999 r. obwiniony powołał kolejnych biegłych z Zespołu Ośrodków Rzecznictwa i Postępu Technicznego w P. Biegli uznali, że kierujący samochodem Mitsubishi uniknąłby wypadku, gdyby jechał z prędkością dozwoloną. Po uzupełniającym przesłuchaniu biegłego sporządzającego tę opinię, z udziałem obrońcy Dariusza K., obwiniony postanowieniem z dnia 5 października 1999 r. ponownie częściowo umorzył śledztwo przeciwko Kazimierzowi Z. W wyniku zażalenia postanowieniem z dnia 3 listopada 1999 r. prokurator Prokuratury Okręgowej w K. uchylił postanowienie o częściowym umorzeniu śledztwa w stosunku do podejrzanego Kazimierza Z. i wówczas też zapadła decyzja o przekazaniu sprawy do dalszego prowadzenia Prokuratorowi Rejonowemu w O.W. Sposób prowadzenia dochodzenia, a potem śledztwa, przez obwinionego stał się przedmiotem krytycznej publikacji w magazynie motoryzacyjnym „M.” oraz w prasie lokalnej. W dniu 10 grudnia 1999 r. Aleksander G. został odwołany z funkcji Prokuratora Rejonowego w P. Uznając obwinionego winnym popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że obydwie decyzje o częściowym umorzeniu postępowania przygotowawczego przeciwko Kazimierzowi Z. były bezpodstawne, na co jednoznacznie wskazuje treść opinii biegłych Krzysztofa J. oraz Stowarzyszenia Rzeczników w W. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjmowania dwóch różnych wersji wydarzeń dotyczących wypadku drogowego. Dwukrotne częściowe umorzenie postępowania przygotowawczego przeciwko Kazimierzowi Z. było bezzasadne i w sposób oczywisty obrażało przepisy prawa karnego, a zatem wyczerpało dyspozycję art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Obwiniony nie przyznał się do zarzucanego mu przewinienia i wyjaśnił, że starał się ustalić prędkość samochodu Mitsubishi, ponieważ jego zdaniem to kierowca tego pojazdu naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogo-

wym, co potwierdzili biegli. Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że nie można uznać za usprawiedliwione wątpliwości obwinionego w sytuacji, gdy Kazimierz Z. ewidentnie naruszył elementarną zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Wymierzając karę dyscyplinarną Sąd Dyscyplinarny uwzględnił między innymi „fakt publicznego odbioru bezsilności organu prokuratury przy ocenie dość oczywistego zdarzenia ze skutkiem śmiertelnym”. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego nie bez znaczenia przy ocenie stopnia zawinienia był brak reakcji ze strony Prokuratury Okręgowej w K. na nieprawidłowy sposób prowadzenia postępowania przygotowawczego, mimo zapoznania się przez prokuratorów tejże Prokuratury z aktami sprawy w związku z rozstrzygnięciem kwestii incydentalnych. Kara nagany jest stosowna do stopnia zawinienia obwinionego.

W wyniku odwołania obwinionego Aleksandra G. Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP orzeczeniem z 30 listopada 2000 r. [...] utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny uznał odwołanie za bezzasadne, a orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji za zgodne z prawem tak w zakresie winy, jak i w zakresie orzeczenia o karze. Stwierdził, że nie ulega wątpliwości, iż Kazimierz Z. nie powinien był wyjeżdżać na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej, powinien był natomiast bezwzględnie udzielić pierwszeństwa przejazdu Dariuszowi K. Pomiędzy ruchem samochodu Peugeot a zderzeniem obu pojazdów istnieje normalny związek przyczynowy. Miał rację biegły Krzysztof J. twierdząc, że Kazimierz Z. wytworzył stan zagrożenia bezpieczeństwa i sytuację wypadkową wjeżdżając bezpośrednio pod nadjeżdżający samochód Mitsubishi i zajeżdżając mu drogę. Związku tego nie znosiło założenie, że gdyby podejrzany Dariusz K. jechał z dozwoloną prędkością 50 km/h, mógł uniknąć zderzenia z samochodem Peugeot podejmując manewr hamowania. Wynika z tego założenia jedynie to, że kierowca samochodu Mitsubishi przyczynił się do wypadku i także on może ponosić odpowiedzialność za jego skutki, nie można natomiast uznać, że czyn Kazimierza Z. nie zawiera znamion czynu zabronionego, jak stwierdził obwiniony w postanowieniu z 14 czerwca 1999 r. Również decyzja obwinionego o częściowym umorzeniu śledztwa podjęta 5 października 1999 r. była oczywiście błędna. Bez żadnych zastrzeżeń obwiniony przyjął za podstawę swojej decyzji opinię biegłego Jerzego H. z Zespołu Ośrodków Rzeczoznawstwa Postępu Technicznego w P., chociaż gołosłowny pogląd tego biegłego co do tego, że kierowca, który zatrzymał swój pojazd na skrzyżowaniu prostopadle do nadjeżdżającego innego pojazdu z prawej strony nie był w stanie ocenić jego odle-

głości ani szybkości, był oczywiście sprzeczny z powszechnym doświadczeniem. Podejrzanemu Kazimierzowi Z. nie wolno było wjeżdzać na skrzyżowanie, jeżeli nie był w stanie ocenić odległości i szybkości samochodu Mitsubishi. Wszystko przemawiało zatem za uznaniem winy tego podejrzanego, a nie za umorzeniem postępowania przeciwko niemu. Obwiniony prowadząc postępowanie nie dołożył staranności, jakiej ranga sprawy określona tragicznymi skutkami wypadku wymagała od prokuratora. Dezaprobatę wywołują powierzchowne oceny zdarzenia wyrażone w uzasadnieniach obydwu postanowień, co jest związane zwłaszcza z pominięciem przez prowadzącego śledztwo przepisów art. 25 w związku z art. 2 pkt 22 i 23 Prawa o ruchu drogowym przy analizie prawidłowości zachowania podejrzanego Kazimierza Z., z fragmentarycznym i wybiórczym wykorzystaniem opinii biegłego przy pierwszej decyzji o umorzeniu postępowania, z bezkrytycznym podzieleniem wątpliwych i niezwyfikowanych poglądów wyrażonych przez jednego z biegłych w odosobnionej opinii. Te rażące niedbalstwa przywiodły obwinionego dwukrotnie do umorzenia postępowania przygotowawczego przeciwko - jeśli nie jednemu, to głównemu - sprawcy ciężkiego wypadku w komunikacji drogowej. Postanowienia te były oczywiście błędne i niesprawiedliwe, prowadziły zatem do ukształtowania stanu prawnego niemożliwego do tolerowania w demokratycznym państwie prawnym. Nie do przyjęcia jest sugestia obwinionego, że jego decyzje powinny być chronione na gruncie zasady swobodnej oceny dowodów. Warunkiem koniecznym skutecznego powołania się przez prokuratora na tę zasadę jest: prawidłowe prowadzenie postępowania przygotowawczego, w szczególności wyczerpanie wszystkich istotnych źródeł dowodowych i wyjaśnienie sprzeczności pomiędzy poszczególnymi dowodami; prawidłowa ocena każdego dowodu oddzielnie, jak też wszystkich łącznie we wzajemnym powiązaniu; dokonanie ustaleń faktycznych - na gruncie zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego; dokonanie oceny prawnej przy zastosowaniu wchodzących w rachubę przepisów prawa oraz prawidłowe uzasadnienie decyzji. O zasadzie swobodnej oceny dowodów nie może natomiast być mowy, gdy błędna decyzja procesowa jest skutkiem oczywistego naruszenia sztuki śledczej.

Kasację od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego wniósł obwiniony Aleksander G., twierdząc, że zaskarża powyższy „wyrok” w całości. Jako podstawy kasacji wskazał następujące uchybienia: 1) rażąco obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 66 ustawy o prokuraturze, przez błędną jego wykładnię i uznanie, że

wydanie decyzji o częściowym umorzeniu śledztwa przeciwko Kazimierzowi Z. stanowiło oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, 2) rażącą niewspółmierność kary przez brak rozważenia przy jej wymiarze stopnia zawinienia obwinionego, a także niewzięcie pod uwagę jego długoletniej nienagannej pracy, braku uwag przełożonych co do sposobu prowadzonego śledztwa przy przedłużaniu terminu jego trwania i rozpatrywaniu zażaleń. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego (pierwszej instancji) i uniewinnienie obwinionego bądź o zmianę zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie łagodniejszej kary.

W uzasadnieniu kasacji obwiniony podniósł, że sam przychylił się do zażalenia pokrzywdzonej na postanowienie z 14 czerwca 1999 r. o umorzeniu dochodzenia, co świadczy o jego bezstronności i staraniach o wszechstronne wyjaśnienie sprawy. Akta sprawy były kilkakrotnie przedstawiane prokuratorom Prokuratury Okręgowej w K. - między innymi celem przedłużenia śledztwa oraz rozpoznania zażaleń w kwestiach incydentalnych - i nie uczyniono mu wówczas żadnych uwag co do sposobu i kierunku prowadzonego śledztwa. Na potwierdzenie powyższego obwiniony wnosił w trakcie rozprawy dyscyplinarnej o dołączenie do akt pisma naczelnika J.R. z Prokuratury Okręgowej adresowanego do niego, w którym zwrócono obwinionemu uwagę tylko na bezzasadne przychylenie się do wniosku obrońcy podejrzanego o zmianę postanowienia o powołaniu biegłego z innego okręgu. Sąd Dyscyplinarny najpierw dopuścił ten dowód, a potem oddalił wniosek dowodowy. Obwiniony zakwestionował ocenę Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dotyczącą tego, że częściowe umorzenie postępowania przeciwko Kazimierzowi Z. stanowiło oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa w rozumieniu art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Zakwestionował także dokonaną przez ten Sąd ocenę dowodów z opinii biegłych, zwłaszcza dowodu z opinii biegłych ze Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, która stanowiła podstawę umorzenia śledztwa. Oczywiste i rażące naruszenie prawa jest kryterium ocennym. Oznacza oczywiste, nie budzące wątpliwości, bezsporne, pewne, dające się łatwo stwierdzić, wyraźne naruszenie prawa. Opinie biegłych różniły się między sobą. Obwiniony uważa, że miał prawo - w ramach swobodnej oceny dowodów - wybrać jako podstawę swojej decyzji merytorycznej opinię, która być może była odmienna od innych, ale dla niego była najbardziej przekonująca. Nie można przyjąć, że w sposób oczywisty i rażący naruszył prawo w wyniku nawet wadliwej lub błędnej oceny zebranego materiału dowodowego, sprowadzającej się

głównie do oceny opinii biegłych. Gołostowny jest zarzut naruszenia podstawowych zasad sztuki śledczej. Stanowiąca przedmiot oceny Sądu Dyscyplinarnego procesowa decyzja o częściowym umorzeniu śledztwa była decyzją podlegającą zaskarżeniu w toku instancji, nie powodowała żadnych trwałych skutków procesowych - została zaskarżona i uchylona. Akta sprawy były przedstawiane Prokuraturze Okręgowej w związku z przedłużeniem śledztwa i zażaleniami. Wtedy trzech różnych prokuratorów Prokuratury Okręgowej miało kontakt ze sprawą i żaden z nich nie uczynił obwinionemu uwag odnośnie do prawidłowości prowadzonego śledztwa. Skarżący zakwestionował także rażącą niewspółmierność wymierzonej mu kary nagany w stosunku do stopnia zawinienia, skutków decyzji, dotychczasowej nienagannej 25-letniej pracy i przebiegu kariery zawodowej, dotychczasowych pozytywnych opinii o jego pracy.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł o uznanie jej za oczywiście bezzasadną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest uzasadniona. W szczególności zasadny jest zarzut rażącego naruszenia art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jednolity tekst: Dz.U. z 1994 r. Nr 19, poz. 70 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem prokurator odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu prokuratorskiego. Z wykładni językowej tego przepisu wynika, że przewinienie dyscyplinarne może polegać bądź na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, bądź na uchybieniach godności urzędu prokuratorskiego nie mających charakteru rażącego i oczywistego naruszenia prawa. Rażąca i oczywista obraza przepisów prawa, a zatem kwalifikowane naruszenie prawa przez prokuratora, stanowi delikt dyscyplinarny niezależnie od tego, czy owo naruszenie prawa stanowi uchybienie godności urzędu prokuratorskiego. Są to bowiem dwie rozłączne, samoistne i odrębne podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora, o jakich stanowi art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 6 kwietnia 2001 r., III SZ 2/01). W rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia jedynie z pierwszą z tych podstaw, a mianowicie z oczywistą i rażącą obrazą przepisów prawa.

Obwinionemu prokuratorowi Aleksandrowi G. przypisano bowiem przewinienie dyscyplinarne polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa polegają-

cej na tym, że w dniu 14 czerwca 1999 r., a następnie w dniu 5 października 1999 r., osobiście prowadząc dochodzenie i śledztwo w sprawie [...] wbrew istniejącym dowodom - a w szczególności opiniom biegłych z zakresu techniki ruchu drogowego - podjął oczywiście niezasadne decyzje o częściowym umorzeniu postępowania przygotowawczego przeciwko Kazimierzowi Z. podejrzanemu o popełnienie przestępstwa określonego w art. 177 § 1 i 2 KK. Obwinionego uznano winnym popełnienia w taki sposób określonego przewinienia dyscyplinarnego i za to wymierzono mu karę nagany.

W związku z tak określonym przedmiotem oceny, dokonywanej przez Sąd Najwyższy w kontekście tego, czy w zaskarżonym orzeczeniu Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w Warszawie doszło do rażącego naruszenia art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, nasuwają się dwie podstawowe uwagi.

Po pierwsze, skoro obwinionemu przypisano „oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa”, nie było wystarczające przy takiej kwalifikacji zarzucanego mu czynu przedstawienie w orzeczeniu sądu dyscyplinarnego jedynie opisu stanu faktycznego przedmiotowego przewinienia służbowego, a konieczne jest wskazanie, jakie przepisy prawa (materialnego, procesowego lub ustrojowego) zostały rażąco i w sposób oczywisty naruszone. Nie wystarczy zatem samo powołanie się na to, że podlegające ocenie zachowanie prokuratora stanowiło przewinienie dyscyplinarne polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, czyli powołanie się na samą definicję przewinienia dyscyplinarnego, tak jak je ujmuje art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, lecz konieczne jest wyraźne wskazanie, że czyn prokuratora naruszył konkretne, określone przepisy prawa z zakresu procedury karnej lub przepisów ustrojowych o wykonywaniu funkcji prokuratora. Inaczej mówiąc, orzeczenie sądu dyscyplinarnego uznające prokuratora za winnego popełnienia przewinienia służbowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa (art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze) powinno zawierać wskazanie naruszonego przepisu prawa. Podobne stanowisko w odniesieniu do odpowiedzialności dyscyplinarnej radców prawnych zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 14 stycznia 1999 r., III SZ 3/98. Zaskarżone kasacją orzeczenie Odwoławczego Sądu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w Warszawie nie zawiera ani w sentencji, ani w uzasadnieniu wyraźnego wskazania, jakie przepisy prawa zostały przez obwinionego w sposób oczywisty i rażący naruszone. Można się jedynie domyślać, że Sądowi Dyscyplinarnemu chodziło bądź o

art. 17 § 1 pkt 2 KPK, który stanowił podstawę prawną częściowego umorzenia postępowania przygotowawczego w stosunku do podejrzanego Kazimierza Z., bądź o art. 7 KPK stanowiący podstawę do swobodnej oceny przez organ prowadzący postępowanie przeprowadzonych dowodów, bądź o inne jeszcze przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące prowadzenia postępowania przygotowawczego (skoro w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przypisano obwinionemu „oczywiste naruszenie zasad sztuki śledczej”) ewentualnie o przepisy ustrojowe (ustawy o prokuraturze i przepisów wykonawczych do niej) dotyczące sposobu wykonywania przez prokuratora jego funkcji związanych z zajmowanym stanowiskiem. Brak wskazania we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, a następnie w orzeczeniu sądu dyscyplinarnego, przepisów prawa, które zostały naruszone przez prokuratora obwinionego o popełnienie przewinienia służbowego, uniemożliwia obwinionemu obronę, a Sądowi Najwyższemu kontrolę prawidłowości orzeczenia zaskarżonego kasacją.

Po drugie, co stanowi oczywistą konsekwencję pierwszej uwagi, jedynie wyraźne określenie przez sąd dyscyplinarny, naruszenie jakiego konkretnie wskazanego przepisu prawa zarzuca się obwinionemu, pozwala na ocenę, czy naruszenie to było oczywiste i rażące zarówno w aspekcie przedmiotowym, jak i podmiotowym. Nie ulega wątpliwości, że te dwie cechy kwalifikujące naruszenie prawa odniesione być powinny zarówno do znamion przedmiotowych (bezprawności) jak i podmiotowych (winy) ocenianego zachowania obwinionego prokuratora. Ocena co do tego, czy naruszenie prawa było oczywiste i rażące, nie jest zatem możliwa bez odniesienia jej do konkretnych przepisów prawa.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny uznał, że przewinienie dyscyplinarne obwinionego polegało na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa sprowadzającej się do tego, że wbrew istniejącym dowodom - a w szczególności opiniom biegłych z zakresu techniki ruchu drogowego - podjął oczywiście niezasadne decyzje o częściowym umorzeniu postępowania przygotowawczego. W istocie więc - jak można zakładać, ponieważ brak wskazania w zaskarżonym orzeczeniu konkretnych przepisów prawa, do których naruszenia doszło, pozwala jedynie na pewne domysły - zarzucono obwinionemu przewinienie służbowe związane z naruszeniem przez niego jako organu postępowania zasady swobodnej oceny zgromadzonych dowodów. Tego rodzaju zarzut nie uwzględnia granic *imperium* prokuratora jako organu prowadzącego postępowanie karne i wynikającej z art. 8 ust. 1 ustawy o prokuraturze jego

niezależności przy wykonywaniu czynności określonych w ustawach.

Nie może być mowy o oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów prawa, o którym stanowi art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, w sytuacji gdy orzeczenie wydane przez prokuratora jako organu prowadzący postępowanie karne mieści się w granicach przyznanych mu uprawnień, a nie wchodzi w grę przejawy oczywistej bezprawności i rażącego zawinienia przy podejmowaniu przez niego decyzji. Prokurator jako organ prowadzący postępowanie karne ma na podstawie art. 7 KPK prawo do swobodnej oceny dowodów. Zasada swobodnej oceny dowodów, adresowana także do prokuratora, oznacza, że ocena przeprowadzonych dowodów dokonywana powinna być w granicach swobody wyznaczonej przez dyrektywy zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego ujęte w art. 7 KPK. Zasada swobodnej oceny dowodów nie oznacza dowolności. Przede wszystkim podlega ona kontroli instancyjnej, co w odniesieniu do oceny poprzedzającej umorzenie śledztwa lub dochodzenia na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 KPK realizuje się w ramach postępowania zażaleniowego w związku z zażaleniem wniesionym do prokuratora nadrzędnego nad prokuratorem, który wydał postanowienie o umorzeniu, na podstawie art. 306 KPK.

Samo stwierdzenie uchybień procesowych przy dokonywaniu oceny zgromadzonego materiału dowodowego, które mogą i powinny być skorygowane przez jednostkę nadrzędną w ramach nadzoru instancyjnego, nie może być traktowane jako równoznaczne z oczywistym i rażącym naruszeniem prawa, szczególnie wtedy, gdy umarzając postępowanie przygotowawcze na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 KPK prokurator zajął stanowisko i wyraził swój pogląd co do oceny dowodów. Odmienne potraktowanie uprawnień prokuratora do swobodnej oceny dowodów mogłoby w poważny sposób zakłócić funkcjonowanie tego organu postępowania, któremu ustawa procesowa (Kodeks postępowania karnego) zapewnia pewne *imperium* nie tylko w zakresie podejmowania decyzji co do przebiegu dochodzenia lub śledztwa, ale także co do wydawania postanowień o zakończeniu postępowania przygotowawczego bez wnoszenia aktu oskarżenia do sądu. Odebranie prokuratorowi uprawnień władczych oznaczać mogłoby w praktyce wnoszenie przez niego aktu oskarżenia w każdej prowadzonej sprawie w obawie przed wszczęciem w stosunku do niego postępowania dyscyplinarnego. Byłby to pogląd niebezpieczny dla wykonywania przez prokuratora w sposób samodzielny, niezależny i bezstronny powierzonych mu funkcji w ramach zajmowanego stanowiska służbowego.

Jak wynika z przedstawionych rozważań, ocena co do oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, stanowiąca podstawę do przypisania prokuratorowi popełnienia przewinienia służbowego, musi być szczególnie wyważona w odniesieniu do tych decyzji procesowych, które podlegają kontroli instancyjnej i mogą być zaskarżone do prokuratora nadrzędnego lub do sądu. Ocena ta nie może bowiem prowadzić do ubezwłasnowolnienia prokuratora przy samodzielnym prowadzeniu dochodzeń lub śledztw i decyzjach o sposobie ich zakończenia. Nieudolność prokuratora, brak po jego stronie umiejętności respektowania „zasad sztuki śledczej”, mogą być rozważane w aspekcie rozwoju jego kariery zawodowej i skutkować brakiem awansów służbowych, pomijaniem go przy awansach i nagrodach, nie stanowią natomiast same przez się przesłanek pociągnięcia prokuratora do odpowiedzialności dyscyplinarnej, jeżeli jego zachowaniu nie można przypisać cech oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa lub uchybienia godności zawodu prokuratorskiego.

W związku z treścią orzeczenia bezprzedmiotowe staje się w tej chwili rozważanie zasadności drugiego zarzutu kasacji dotyczącego rażącej niewspółmierności orzeczonej kary w stosunku do stopnia zawinienia obwinionego.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====